

—\*— **Ars** —\*—  
**Quatuor Coronatorum**

BEING THE  
*TRANSACTIONS*  
OF THE  
**LODGE QUATUOR CORONATI, NO. 2076,**  
LONDON.

FROM THE ISABELLA MISSAL.



BRITISH MUSEUM, ADD. MSS. 18,851,  
CIRCA 1500 A.D.

*EDITED BY G. W. SPETH, P.M., SECRETARY.*

VOLUME I.

**Margate:**  
PRINTED AT "KEBLE'S GAZETTE" OFFICE.  
MDCCLXXXVIII.



# Ars Quatuor Coronatorum,

VOLUME I. 1886-1888.

## INDEKS DO SPISU TREŚCI

### PRZEMÓWIENIA

Przemówienie podczas konsekracji, wygłoszone przez ks. A. F. A. Woodforda	4
Konsekracyjne wygłoszone przez Sir Charlesa Warrena	7
Instalacyjne, wygłoszone przez Roberta Freke Goulda	65
Instalacyjne, wygłoszone przez W. Simpsona	199

### NOTY ARCHEOLOGICZNE

Towarzystwo Różokrzyżowe Anglii.	64
CamaMS.	138
Scarborough MS.	138
Klejnot Różokrzyżowy i Stuartowie	150
Edda Skandynawska	150
Brama Clerkenwell	151
Brytyjczycy i Irlandczycy we Francji	151
Ewidencja Patentów	151
Trójstronny podział świątyń	166
Gildie rzemieślnicze na Wschodzie	166

### NOTATKI BIOGRAFICZNE I ESEJE

Ball, Rev. Charles James	60
Besanl, Walter	2
Budden, Edwin Thomas	36
Burford-Hancock, Hon. Sir Henry James Burford	50
Bywater, Witham Matthew	9
Clarke, Caspar Pardon	199
Crawley, William John Chetwode	36
Fessler, Ignatius Aurelius, by R. C. Beck, tłumaczył G. W. Speth	113
Finlayson, John Finlay	198
Goldney, Frederick Hastings	116
Gould, Robert Freke	1
Hawkins, Edward Loveil	9
Hughan, William James	2
Irwin, Francis George	9
Kelly, William	55
Knipschmidt, Gustav Adolf Caesar	198
Lane, John	5
Lewis, Thomas Hajter	10
Maobean, Edward	115
Pratt, Sisson Cooper	2
Riley, John Ramsden	9
Eylands, John Paul	2
Eylands, William Harry	1
Simpson, William	8, 209
Speth, George William	2
Warren, Sir Charles	1, 72
Westcott, William Wynn	27
Whympers, Henry Josiah	88
Whytehead, Thomas Bowman	9
Wilhelm, Kaiser, jako a Mason, podał G. W. Speth	161
Williams, William Mattieu	193
Woodford, Rev. Adolphus Frederick Alexander	2

## NOTY HISTORYCZNE

Afryka Południowa	83 191 216
Ameryka	83 136 191
<i>Uśpienie Loży Hiram nr 1 przez Wielką Lożę Connecticut</i>	84
Ameryka Południowa	136 216
Australia	136 191 217
<i>Inauguracja Okręgowej Wielkiej Loży Australii Zachodniej</i>	191
<i>Powstanie Zjednoczonej Wielkiej Loży Nowej Południowej Walii</i>	217
Belgia	135
Birma	191
<i>Inicjacja buddysty</i>	191
Anglia	47 81 136 192
<i>Wystawa masońska w Plymouth, 27 czerwca 1857</i>	81
<i>Jubileusz br. W. Kelly</i>	136, 109
<i>Loże zatwierdzone przez Wielką Lożę Anglii w 1887 r.</i>	192
Francja	191
Niemcy	46,82,135,190
<i>Wielka Loża Hamburga wyklucza członków Lessing-Bund</i>	34
<i>Dr W. Begemann</i>	190
Węgry	46,82, 135, 191
Indie Wschodnie	83
<i>Instalacja księcia Connaught na stanowisko Dis. G.M. Bombaju, 12 listopada 1887 r.</i>	83
Włochy	83 190
<i>Połączenie rywalizujących rytów</i>	83
Irlandia	136 192
Malta	136
Szkocja	216
Fundusz Dobroczynności	216
Hiszpania	45 83 191
Szwajcaria	135 190
Turcja	191

## NOTATKI AUTORSKIE

Konferencja w Brukseli	48 132 188
Warren o Świątyni Jerozolimskiej	81
Sadler „Fakty i fikcje”	81
Marvin „Medale masońskie”	81
„Keystone”, Nadejście epoki	81
„Południowoafrykański mason”	81 187
Quatuor Coronati Papers, przetłumaczone na język niemiecki,	81 187
„” wykorzystywane w Australii i Afryce Południowej	131
Nowy niemiecki kwartalnik masoński	81
„Papiestwo i masoneria”	81
Wykłady w loży „Providence” w Leeds w 1887 roku	82
Utworzenie biblioteki i muzeum masońskiego w Wakefield	131
Manuskrypt pułkownika Clerke	131
Findel o angielskich autorach masońskich	131,188
Drezdeński Masoński Klub Dyskusyjny	132
„Frimuretidende”	132
„L'Union Fraternelle”	132
Nagroda Peetersa-Baertsoena	133
New Zealand Mail	188
Oryginalny Zakon Ścistej Obserwy	188
„Masońskie zapisy” Lane'a	188
„Historia nr 2, Szkocja” Mackenziego	188
„La Espana Masonica”	18

## PRACE LOŻY

1886. 12 stycznia, konsekracja	8
» 7 kwietnia	8
» 3 czerwca	10
» 2 września	16
» 8 listopada, instalacja i mianowanie Oficerów	25
» 2 grudnia	27
1887. 3 marca	34
» 2 czerwca	49
» 8 września	64
M 8 listopada, instalacja i mianowanie Oficerów	65
» » Prezentacja Sir O. Warrenowi	72
1888. 6 stycznia	85
» 2 marca	116
» 4 maja	137
» 25 czerwca, Święto św. Jana	166
» 5 października	193
» 8 listopada 198; Instalacja i mianowanie Oficerów	199

## NEKROLOGI

Brockbank, G. Parker	
Budden, E. T.	
Fryderyk III, cesarz	
Kingston, W.	
Levey, Joseph M.	
Mar i Kellie, hrabia	
Mixsell, dr J.	
Oldhiam, Sammel B.	
Rumpelt-Walther, E. F. A. F.	
Tabley, lord de.	
Woodford, ksiądz A. F. A., napisał: R. F. Gould	

## ARTYKUŁY I ESEJE

O niektórych starych szkockich zwyczajach masonskich. R. F. Gould	10
Teoria Steinmetza, krytyczna analiza. G. W. Speth	17
<i>Twierdzenia Grandidiera, Vogela, Reldmanna i Schneidera, Stieglitz, Heideloff Kloss, rozważania, 19; ^ Fallm, obalenie, 20</i>	18;
O wczesnej wersji legendy hiramicznej. Prof. T. Hayter Lewis	25
Masoneria i hermetyzm. Ks. A. F. A. Woodford	28
<i>Użycie słowa „hermetyczny”, 28; Bosicrucianie, 28; obecne stanowisko studiów masonskich, 29; możliwy wpływ na przeszczep hermetyzmu, 30; Znaki masonskie, 30; Arka Łoży, 31; Pentalfa, 31; Heksapla, 32</i>	
O orientacji świątyni. Sir C. Warren	36
<i>Pochodzenie orientacji, 36; Orientacja Tabernakulum, 36; Kult górski, 38; Starożytne świątynie zwrócone na Zachód, 38; pod rządami Cesarstwa Rzymskiego na Wschód, 39; Synagogi galilejskie na Południe, 40; Orientacja kościołów chrześcijańskich, 40; teoria orientacji, 41; Łoże masonskie, Świątynia i Świątynie fenickie Porównanie, 40</i>	
Łączące powiązania między masonerią starożytną a współczesną) z niemasonskiego punktu widzenia. W. J. Hughan	50
<i>Dowody starych zarzutów, 50; szkockich łóż, 51; Spekulanci z 1600 r., 51; Ashmole, Randle Holme, Plott, Stara Łoża w Yorku, w Alnwick, 52; Tatler z 1709 r., 52; Starożytne rękopisy, 53; Członkinie rzemiosła, 53</i>	
Religia wolnomularstwa w świetle kabały. W. W. Westcott, M.B.	55
<i>Cele wolnomularstwa, 55; Monoteiści, 56; kabała, 56; kobiecość natura Drugiego Stopnia, 57; Heksapla, Pentalfa, Akacja, 57; Trzej Wielcy Mistrzowie, Trzy Filary, Schody Wizydyżig, 57; Triady sefirotyczne, 57; litera G i linie równoległe, 58; Podsumowanie^ 58</i>	

Quatuor Coronati: Legenda podana w rękopisie Arundel.	
Ks. A. F. A. Woodford	9
Angielska masoneria przed erą Wielkich Łóż (1717). R. F. Gould	67
<i>Tradycja ustna. Wren, Dugdale, Ashmole, 08; Tradycja dokumentalna, Dawne Obowiązki, 68; Ashmole, Plott, 69; Randle Holme, Inicjacja Wrena, 70; Loże przed 1717, 70; wnioski, 70</i>	
Apostoł Paweł, mason. C. H. Tendler, tłumaczenie G. W. Speth	74
Trójdzielny podział świątyń. W. Simpson	89
<i>Świątynie zbudowane symbolicznie, 89; trzech regionów Wszechświata, 90; Piramidy, Arka, Tabernakulum, 90; Świątynia, kościoły rosyjskie, koptyjskie i abisyńskie, 91; trzy zakony kapłańskie, 92; Świątynie egipskie, 92; Świątynie greckie, 93; system gnostyczny, 93; pozostałości i system hrudyczny, 93; Świątynie bramińskie, 94; Świątynie buddyjskie, 95; zakony buddyjskie Sf Brahmin cartes, 95; Nakhon Wat, 96; symbolika chińska, 97; Grób Yunglo, 97; Świątynia Nieba, 98; Domki Medycyny, 99; portale Titiki, 99; potrójne portale, 99; dodatkowe uwagi, 100-102</i>	
Indyjskie relikwie. J. M. Spainhour; rzekomo masoniowski pochówek	107
Nieuznane loże i stopnie masonerii przed i po 1717 roku. J. Yarker.	107
<i>Przedchrześcijańskie i chrześcijańskie tajne stowarzyszenia, 107; Średniowieczne romanse i stowarzyszenia, 108; Rycerze Świątyni i św. Jana, Różokrzyżowcy, 109; Loża i Brama Clerkenwell, 110; Księga M., 110</i>	
Czy mam być masonem? P. Tempels, tłumaczenie Q. W. Speth	111
Kilka myśli o podobiznie rzekomego Wielkiego Mistrza masonerii w katedrze w Winchester. W. H. Jacobs	112
Słowo o legendach o Compagnonnage. W. H. Rylands	116
<i>Opis stowarzyszenia, Devoir, 116; literatura przedmiotu, 117; pieśni towarzyskie, 118; legenda o Maitre Jacques'ie, 120; Acte de Foi, 123; Przysięga, 124; Pere Soubise, 125</i>	
Dwie nowe wersje „Dawnych Obowiązków”. G. W. Speth	127
<i>Mylnie tak zwany rękopis Wilsona, rękopis Phillipps nr 3, Stanley rękopis 127; prorocstwo Rogera Bacona, 128; wyjaśnienie aluzji, 128; data ustalona na lata 1713-1714, 129</i>	
Szkocka masoneria przed erą wielkich łóż. G. W. Speth	139
<i>Tradycja ustna, tradycja pisemna, 138; dowody dokumentalne, 139; najwcześniejsze użycie słowa „Loża” w odniesieniu do „Mason”,* 140; lista łóż sprzed 1736 roku, 141; Inkorporacje, 141; Główne Loże, 142; Patroni ^ Sędziowie, Mistrz Pracy, 142; Uczniowie, 142; Znak, słowo masoniowskie, Czeladnicy, 143; złożenie, Mistrz, Wielka Przysięga, 144; Cowans, urzędnicy Loży, 145; zebrzący bracia, nieczynnici m/isons, 146</i>	
Rzymska legenda o Quattro Incoronati. S. Russell Forbes	149
Próba sklasyfikowania „Dawnych Obowiązków” brytyjskich masonów. Dr W. Begemann	152
<i>Klasyfikacja, 152; Rodzina Spencerów, 152; Rodzina Robertsów, 159</i>	
Loże Mistrzów. John Lane	167
<i>Pierwsze wzmianki o nich, 167; lista z 1736 r., 168; lista Andersona, 169; lista z 1740 r., 169; wyliczenie z lat 1755-1769, 170; 1792-1813 rozpoznanie, 171; Loże Mistrzów nieuwzględnione na oficjalnych listach, 172; Loża Masoniowska Scotta, 173; pierwsze cztery Loże Mistrzów, 174</i>	
Quatuor Coronati za granicą, wizyta w Hadze i Brukseli. G. W. Speth	179
Szkocka masoneria w epoce obecnej. Edward Macbean	193
<i>Wielka Loża, 193; Fundusz Dobroczynny, 194; Prowincja i Dystrykt. Wielkie Loże, 194; Mark, 194; Loże prywatne, 195; opłaty, numeracja i nomenklatura, strój, 195; miejsca zgromadzeń 196; Loża w Melrose, 197</i>	
Notatki na temat relacji między Wielkimi Lożami Anglii i Szwecji w ubiegłym wieku. C. Kupfersehmidt .	202
<i>Sparre, najwcześniejsze loże, Eckleff, założenie Wielkiej Loży Szwecji, angielska prowincjonalna Wielka Loża Szwecji, Fullmann, 202; loże 1, 2 i 3 w Szwecji, wniosek o uznanie Wielkiej Loży Szwecji, 203; trzy listy br. Eeseltine, G.S., 204; książkę Sudermunii, szwedzkie medale, 205; drugi wniosek Wielkiej Loży Szwecji, 206; wnioski, 207</i>	

## SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY

Petycja Założycieli .	1
Nakazy Konstytucyjne, 28 listopada 1884 r.	13
Statut, 7 kwietnia 1886 r.	19
Sprawozdanie Stałego Komitetu, kwalifikacje członków, sierpień 1886 r.	116
Okólnik, powołujący Koło Korespondencyjne, styczeń 1887 r.	134
Sprawozdanie Specjalnego Komitetu, zmienione daty posiedzenia, 2 czerwca 1887 r.	149
Sprawozdanie Specjalnego Komitetu ds. Biblioteki Loży, 29 października 1887 r.	185
Sprawozdanie Komisji Kontroli i Bilans, 21 grudnia 1887 r.	186
List, W.M. do G.S., 16 lutego 1888 r.	116
List, G.S. do W.M., 23 lutego 1888 r.	116
Sprawozdanie Komitetu Oficerów, Sekretarzy Lokalnych, 25 czerwca 1888 r.	106
Akt powierniczy, Biblioteka Quatuor Coronati .	209

## PRZEGLĄDY

Rejestr masoński Lane'a. R.F. Gould	76
Tablica Isiac z Bembo autorstwa Westcotta. Dr Woodman	76
Studia Schwalbacha nad stopniem Mistrza. G. W. Speth	78
Uwagi Begemanna na temat W.L. Londynu i jej postępowania w kwestii dokumentów operatywnych. G. W. Speth	79
Świątynie wolnomularskie G. W. Speth	129
Historia Loży Ekonomicznej Slophera. W. H. Jacob	130
Historia nr 2 Szkocji Mackenziego. W. J. Hughan	211
Historia Loży Falkirk Johnstona. G. W. Speth	212
Wieża Babel i Birs Nimroud Simpsona. G. W. Speth	212
Religia wolnomularstwa Whympera. T. B. Whythead	213
Święte miejsca Jerozolimy Haytera Lewisa. W. Simpson	215
Grawerowany spis Hughana z 1734 roku. G. W. Speth	215

## ILUSTRACJE

Strona z Isabella Hissal, fragment frontyspisu Quatuor Coronati.	
Piramida w Gizie	90
Plan Tahemacle	91
Ogólny plan świątyni egipskiej	91
Plan Stonehenge, odrestaurowany	94
Druidyczny trójdzielny podział Wszechświata	94
Grobowiec Tnng-lo, niedaleko Pekinu	98
Plan terenu, Świątynia Nieba, Pekin	98
Świątynia Nieba, ołtarz północny	98
Świątynia Nieba, ołtarz południowy	98
Fragment kamienia w katedrze w Winchesterze	112
Towarzysze Judei	120
Ew. AFA Woodford, MA, PGC	133
Kościół i klasztor, Quattro Incoronati, Rzym	148
Inskrypcje w kościele Quattro Incoronati	148
Kościół i klasztor Planof, Quattro Incoronati	148
Wnętrze, Kościół Quattro Incoronati	148
Medal Członkowski, Korespondencja Quatuor Coronati	187

# ❖ Mrs Quatuor Coronatorum ❖

## BEING THE TRANSACTIONS OF THE LODGE QUATUOR CORONATI of A.F. & A.M., LONDON

No. 2076.

---

---

WOLUMIN I

---

---

### KOPIA PETYCJI.

My, niżej podpisani, będąc regularnie zarejestrowanymi Mistrzami-Masonami w naszych Łóżach pod naszymi nazwiskami, mając na sercu pomyślność Rzemiosła, pragniemy dołożyć wszelkich starań, aby promować i rozpowszechniać autentyczne zasady Sztuki; a dla wygody naszych miejsc zamieszkania i innych dobrych powodów, pragniemy utworzyć nową Łożę, która będzie nosić nazwę Quatuor Coronati. W związku z tym pragnieniem prosimy o Patent Konstytucyjny, upoważniający nas do spotykania się jako regularna Łoża we Gmachu Wolnomularskim w Londynie, w pierwszą środę każdego miesiąca, i do wypełniania tam obowiązków masonerii w sposób zgodny z konstytucją, zgodnie z formami Zakonu i Prawami Wielkiej Łoży; nominowaliśmy i rekomendujemy Brata Sir Charlesa Warrena, K.C.M.G., który pełnił funkcję Dozorczy w regularnej Łoży, na pierwszego Czcigodnego Mistrza, Brata Williama Harry'ego Rylandsa na pierwszego Dozorcę oraz Brata Roberta Freke Goulda na Drugiego Dozorcę wspomnianej Łoży. Po spełnieniu prośby o przyjęcie tej prośby obiecujemy ściśle posłuszeństwo poleceniom Wielkiego Mistrza oraz prawom i regulaminom Wielkiej Łoży.

Charles Warren, B'CoIonel, R.E., P.M., Łoża Przyjaźni, nr 278, i Łoża Charlesa Warrena, nr 1832.

William Harry Rylands, Łoża Starożytności, nr 2

Robert Freke Gould, P.S.G.D., i P.M., nr 92, 153, 570 i 743.

Adolphus F. A. Woodford, P.C.C. i P.M., nr 2.

Walter Besant, M.A., P.M. Markiz Łoży Dalhousie, nr 1159.

John Paul Rylands, Łoża Świąteł, nr 148, Markiz Łoży Lorne, nr 1354.

Sisson Cooper Pratt, Major, R.A., nr 92, 1615 i 1724.

William James Hughan, P.G.D., P.M., nr 131, (Łoża Męstwa).

George William Speth, P.M. Łoży Jedności nr 183.

My, niżej podpisani, prosimy o rekomendację załączonej petycji o wydanie Patentu Konstytucyjnego.

William Bohm, Cz.M., nr 92.

Bertram Noakes, I D., nr 92.

Alfred Dent, II D., nr 92.

---

Sir Charles Warren, K.C.M.G. (obecnie G.C.M.G.), urodzony w 1840 roku. Wstąpił do służby Jej Królewskiej Mości jako porucznik w Królewskich Inżynierach w 1857 roku; kapitan w 1869 roku. Prowadził eksplorację Palestyny w latach 1867-70. W 1876 roku ustalił linię graniczną Wolnego Państwa Oranii i Griqualandu Zachodniego; w 1877 roku został ogłoszony C.M.G. i mianowany Komisarzem Specjalnym w tym ostatnim okręgu. Brał udział w wojnie Griqua-Kaffir i w 1877 roku awansowany na podpułkownika. W 1879 roku został administratorem Griqualandu; w 1881 roku został instruktorem geodezji w Chatham. Służył w Egipcie przeciwko Arabom i w 1882 roku odzyskał ciała profesora Palmera i jego towarzyszy. W 1884 roku udał się do Południowej Afryki, dowodząc Ekspedycją Beczuańską, i za swoje zasługi został mianowany G.C.M.G. (Głównym Dowódcą Policji Londyńskiej). Po powrocie objął dowództwo w Suakim, ale w 1886 roku został odwołany, aby zreorganizować londyńską policję jako Główny Komisarz. Jest autorem „Podziemnej Jerozolimy” (Świątynia lub grób) i wielu prac dla różnych towarzystw naukowych.

Brat William Harry Rylands, urodzony w 1847 r., członek Towarzystwa Antycznego, członek Azjatyckich Towarzystw Londynu i Paryża itp., sekretarz Towarzystwa Archeologii Biblijnej, został inicjowany w 1872 r. w Faith and Unanimity Lodge w Dorchester, nr 417; dołączył do Antiquity nr 2 w Londynie w 1881 r. i został podniesiony w St. James Chapter nr 2 w Londynie w 1882 r. do

urzędu Wielkiego Stewarda w 1887 r. Jest autorem Wolnomularstwa w XVII wieku w Warrington, Chester &c, i wielu innych prac i wkładów do prasy masońskiej, a także prac itp. na tematy antyku.

Brat Robert Freke Gould, urodził się w 1836. Wstąpił do służby Jej Królewskiej Mości w 1855 jako chorąży 86. Pułku Piechoty; porucznik 31. Pułku Piechoty w 1855; służył w Kampanii Północnochińskiej w 1860 (medal i klamra); adwokat w 1868. Został zainicjowany w Loży Marynarki Wojennej Królowej Ramsgate, nr 621 (wówczas 429) w 1855 i kolejno dołączył do następujących łóż - Friendship, Gibraltar, nr 278 (wówczas 345), w 1857; Inhabitants' Lodge, Gibraltar, nr 153 (wówczas 178). w 1858, jako pierwszy W.M. po jej odrodzeniu; Meridian Lodge, w 31. Pułku Piechoty Jej Królewskiej Mości, nr 743 (wówczas 1045), w 1858, z której to Loży został wybrany W.M. w 1858 i ponownie w 1859; St. Andrew's in the East, Poona, East Indies, nr 343, pod Wielką Łożą Szkocji, w 1859; Orion w zachodniej loży, Poona, nr 415 (wtedy 598), w 1859; Północna loża Chin, Szanghaj, nr 570 (wtedy 832), w 1868; wybrany W.M. w 1864; Królewska loża Sussex, Szanghaj, nr 501 (wtedy 735), w 1864; i Moira Lodge, Londyn, nr 92, w 1866, służąc jako jej Cz.M. w 1874 i ponownie w 1875. Został wywyższony w kapitule Melita, Malta, nr 340 (wtedy 437), w 1857; dołączył do Szkockiej Kapituły w Poona w 1859; Kapituły Zion w Szanghaju, nr 570, w 1863, której był Z. w 1865; i Kapituły Moira w Londynie, nr 92 w 1875, Z. w 1878. W 1858 został mianowany Starszym Prowincjałem G.W. Andaluzji, a w 1880 Starszym Wielkim Diakonem Anglii. Mianowany, 5 grudnia 1877, członkiem Specjalnego Komitetu do zbadania i raportowania Wielkiej Loży na temat działań podjętych przez Wielki Wschód Francji w zakresie usunięcia ze swojej konstytucji paragrafów, które potwierdzają wiarę w istnienie W.B.W. Służył w Zarządzie Celów Ogólnych w 1876, 1878 i 1879, jako wybrany członek, a od 1880 do 1883 z nominacji W.M. i jako wybrany członek Rady Kolonialnej w latach 1876-1879. Oprócz licznych publikacji dla prasy masońskiej, datowanych niemal od momentu jego inicjacji, jest autorem książek „Cztery stare loże” z 1879 r., „Loże Atholl” z 1879 r. oraz „Historia masonerii” z 1882-1887 r.

Pastor Adolphus Frederick Alexander Woodford, urodzony w 1821 roku, mianowany w 1838 roku chorążym i porucznikiem Gwardii Coldstream, przeszedł na emeryturę w 1841 roku, immatrykulował się na Uniwersytecie w Durham w 1842 roku, uzyskał licencjat z teologii w 1847 roku, a kilka lat później tytuł magistra. Świecenia diakonatu otrzymał w 1846 roku, był wikariuszem w Whitburn koło Sunderland w latach 1846-47, święcenia kapłańskie przyjął w lipcu 1847 roku, a w tym samym roku objął urząd proboszcza w Swillington w Leeds, z którego zrezygnował w 1872 roku. W 1852 roku był kapłanem sir Johna Lowthera, Bart., jako Wysoki Szeryf Yorkshire. Inicjowany w Loży Przyjaźni, Gibraltar, nr 278, w 1842 r., a następnie dołączył do następujących łóż - Marquis of Granby, Durham, nr 124, w 1842 r., W.M. w 1844 i 1845 r.; Loży Filantropijnej, Leeds, nr 304, w 1854 r., W.M. w 1858 i 1859 r.; i Loży Starożytności,

Londyn, nr 2, w 1863 r., D.M. w 1878 r., pod J.K.W. Księciem Albany. Został wywyższony w Kapitulie Concord, Durham, nr 124, w 1848 r.; dołączył do Kapituły Filantropijnej, Leeds, nr 304, w 1863 r. i jej pierwszego Z.; i St. James Chapter, London, No. 2, w 1874, Z. w 1882. Mianowany Prowincjonalnym Wielkim Kapłanem Durham w 1847, Prowincjonalnym Wielkim Kapłanem West Yorkshire w 1860 i Prowincjonalnym Wielkim I Dozorcą w 1857 i wreszcie Wielkim Kapłanem Anglii w 3863. Był pierwszym przewodniczącym West Yorkshire Charity Committee w latach 1859-1870. Był stałym współpracownikiem prasy masońskiej, niewiele autorów jest bardziej znanych niż „Masonic Student”, to jeden z jego wielu pseudonimów literackich, i był redaktorem londyńskiego „Freemason” i \*Masonic Magazine” od 1873 do 1886; autor „Kenning's Cyclopoedia „Defence of Freemasonry”, „The Sloane Manuscript” i innych dzieł - a także uczonego wstępu do książki Hughana „Old Charges of the British Freemasons”.

Brat Walter Besant, M.A., Cambridge, sekretarz Palestine Exploration Fund. W 1862 roku został inicjowany w Loży Harmonii w Port Louis na Mauritiusie, a w 1869 roku dołączył do Loży Marquis of Dalhousie, nr 1159, Loudon, której został W.M. w 1873 roku. Jest autorem „Francuskich humorystów”, „Wczesnej poezji francuskiej”, „Życia Coligny”, „Życia Whittingtona”, „Rabelais”, „Czytań Rabelais”, „Historii Jerozolimy od Jezusa do Saladyna”, współautorem (z Jamesem Rice'em, zmarłym) „Złotego motyla” i innych powieści, a także jedynym autorem „Dzieci Gibeonu” i innych powieści.

Brat John Paul Rylands, urodzony w 1846 roku, adwokat, Okręg Północny, członek Towarzystwa Antycznego. Został inicjowany w Loży Wiary i Jednomysłności, nr 417, Dorchester, w 1872 roku, dołączył do Loży Marquis of Lome, 1354, Leigh, Lancaster, w 1879 roku, i Loży Świąteł, nr 148, Warrington, w 1880 roku, gdzie pełnił funkcję II D., w tym samym roku. Został wywyższony w Elias Ashmole Chapter, No. 148, Warrington, w 1880 roku. Jest autorem „Account of the Holcroft Family”, „Arms in Warrington Church”, „Lancashire Inquisitions Post Mortem” „Cheshire and Lancashire Funeral Certificates”, „Visitations of Cheshire” „Visitation of Dorset, 1623”, „Genealogies of the Families of Bate and Kirkland” „Genealogies of the Families of Culcheth and Risley” oraz licznych broszur i artykułów na tematy heraldyczne i genealogiczne.

Brat Sisson Cooper Pratt, urodzony w 1844 roku, major Royal Artillery, P S.C, profesor historii wojskowości, R.M. Academy, zdobywca złotego medalu, R.A. Institution. Otrzymał stopień oficerski w czerwcu 1863 roku, służył Podczas kampanii bhutańskiej w latach 1864-1865 był obecny przy zdobyciu fortu Dalimkote, wydarzeniach w Chumurchi i Nagoo oraz odbiciu przełęczy Bala. Został mianowany asystentem inżyniera polowego w brygadzie sił polowych Dooar, trzykrotnie wymieniony w depeszach, Medalu i Odznace. Służył jako oficer sztabu okręgu w okręgu południowo-zachodnim w latach 1867-1868, ukończył naukę w Sztapie w 1873 roku i od tego czasu pełni funkcję instruktora taktyki i profesora historii wojskowości

w Royal Military College. W 1876 roku został inicjowany w loży Bayard nr 1615 w Londynie, a następnie dołączył do loż Kiser-i-Hind i Moira. Jest autorem książek „Artyleria polowa, jej organizacja i taktyka”, „Prawo wojskowe, jej procedury i praktyka”, „Streszczenie wojny francusko-niemieckiej”, „Notatki o artylerii polowej” oraz „Strategiczna obrona Egiptu”. Kampania egipska z 1801 r., „Notatki z historii wojskowości” itd., itd.

Brat William James Hughan, urodzony w 1841 roku, inicjowany w loży St. Aubyn w Devonport, nr 954, w 1863 roku, dołączył do loży Phoenix w Truro, nr 331, w 1864 roku, i do loży Fortitude w Truro, nr 131, w 1866 roku, pełniąc funkcję W.M. tej ostatniej w 1868 roku i ponownie w 1878 roku. Został wywyższony w kapitule „Glasgow”, nr 50, w 1865 roku i dołączył do „Kilwinning Chapter”, Ayr, nr 80, w 1868 roku, którego został Z. w 1873 roku. Jest honorowym członkiem wielu loż i stowarzyszeń krajowych i zagranicznych, takich jak Penn'a Association of Masonic Veterans itp., a w 1880 roku został mianowany Honorowym Seniorem G.W. Wielkiej Loży Quebecu, zaszczytu, z którego wycofał się w 1886 roku. W 1876 roku przyznano mu rangę byłego S.G.W. Wielkiej Loży Egiptu, a od 1872 roku był Wielkim Przedstawicielem Wielkiej Kapituły Pensylwanii. Oprócz posiadania w przeszłości rangi Wielkiego Sekretarza itp. w swojej własnej prowincji Kornwalii, w uznaniu jego badań masonskich przyznano mu w 1874 roku rangę Byłego Starszego Wielkiego Diakona Anglii, odrzucając jednocześnie oferowaną mu w przeszłości rangę w Wielkiej Kapitułe, którą jednak przyjął w 1883 roku jako Były Asystent Wielkiego Podróżnika. Był redaktorem „Devon and Cornwall Masonic Calendar”. 1865-8; Pomysłodawca i redaktor „Cornwall Masonic Directory” w latach 1870-1887, a także autor niezliczonych komunikatów do czasopism masonskich na obu półkulach, autor następujących dzieł (wszystkie obecnie wyczerpane): „Konstytucje masonów”, 1869; „Historia masonerii w Yorku” (Kingston Masonic Annual, 1871); „Niepublikowane zapisy rzemiosła” w jednym tomie, jako „Szkice masonskie”, 1871; „Dawne Obowiązki brytyjskich masonów”, 1872; „Memorials of the Masonic Union of December, 1813”; 1874; „Numerical and Medallio Masonic Register, 1878; „Origin of the English Rite of Freemasonry”, 1884; oraz licznych broszur. Często wyklada historię masonską i archeologię biblijną.

Br. George William Speth, urodzony w 1847 roku, inicjowany w 1872 roku w Loży Jedności w Londynie, nr 183, W.M., w 1876 roku. Podniesiony w kapitule Sir Francisa Burdetta nr 1503 w Twickenham, w 1883 roku. Jest autorem „Historii Loży Jedności”, nr 183/1881, oraz „Królewskich Masonów”/1885. Poza tym, że był częstym współpracownikiem londyńskiej i filadelfijskiej prasy masonskiej oraz autorem kilku artykułów w „Masonskim Miesięczniku”.

---

Albert Edward, W.M.,

Do wszystkich naszych Czcigodnych, Czcigodnych i Kochających Braci,



Albert Edward, Księżę Walii,

Rycerz Najszlachetniejszego Orderu Podwiązki,  
&ct, &tc.,

Wielki Mistrz Wielce Starożytnego i Czcigodnego Bractwa Wolnych i Przyjętych Masonów Anglii przesyłamy pozdrowienia.

**Wy**, z upoważnienia i za zgodą Zjednoczonej Wielkiej Loży Anglii, powierzonej nam w tym celu, oraz na pokorną prośbę naszych Zaufanych i Ukochanych Braci, Sir Charlesa Warrena, K.C.M.G., nr 2076. William Harry Rylands, Robert Freke Gould, The Rev. Adolphus F. A. Woodford, Walter Besant, John Paul Rylands, Sisson Cooper Pratt i inni niniejszym ustanawiają wspomnianych Braci Lożą Wolnych i Przyjętych Masonów pod tytułem lub nazwą

LOŻY „QUATUOR CORONATI”.

Wspomniana Loża będzie spotykać się w Freemasons' Hall w Londynie, w pierwszą środę każdego miesiąca, udzielając im we wspomnianej Loży, po należytych zgromadzeniu, upoważnienia do przyjmowania i wyszukiwania Wolnych Masonów zgodnie ze Starożytnym Zwyczajem Rzemiosła we wszystkich epokach i narodach znanego świata.

**I dalej**, na ich prośbę i z uwagi na wielkie zaufanie i wiarę pokładaną w każdym z wyżej wymienionych Braci, **mianujemy** wspomnianego Sir Charlesa Warrena, K.C.M.G., pierwszym Cz. Mistrzem, wspomnianego Williama Harry'ego Rylandsa pierwszym I Dozorcą i wspomnianego Roberta Freke Goulda pierwszym II Dozorcą do otwarcia i prowadzenia wspomnianej Loży i do czasu, gdy inny Mistrz zostanie regularnie wybrany i zainstalowany, ściśle nakazując, aby każdy członek, który zostanie wybrany na przewodniczącego wspomnianej Loży i który musiał wcześniej należycie służyć jako Dozorca w Upoważnionej Loży, został zainstalowany w Starożytnej Formie i zgodnie z Prawami Wielkiej Loży, aby mógł w ten sposób zostać w pełni obdarzony godnościami i uprawnieniami swojego urzędu, i zobowiązujemy ciebie, wspomnianego Sir Charlesa Warrena, abyś szczególnie zadbał o to, aby wszyscy wspomniani Bracia byli lub stali się regularnie uczynionymi masonami, i abyś ty, oni i wszyscy inni Członkowie wspomnianej Loży przestrzegali, wykonywali i utrzymywali Prawa, Zasady, i Zarządzenia zawarte w Księdze Konstytucji, a także wszystkie inne, które mogą być od czasu do czasu ustanawiane przez naszą Wielką Lożę lub przekazywane przez nas, naszych Następców, Wielkiego Mistrza lub naszego Zastępcę Wielkiego Mistrza.

**Nakazujemy** Wam sporządzenie takiego Regulaminu dla zarządzania Waszą Lożą, który dla większości członków będzie właściwy i konieczny, niebędący sprzeczny z Ogólnymi Prawami i Regulaminami Rzemiosła, którego kopię macie nam przekazać. Wymagamy również, abyście spowodowali, aby wszystkie takie Regulaminy i Zarządzenia,

a także sprawozdanie z przebiegu działalności Waszej Łoży zostały wpisane do Księgi prowadzonej w tym celu. Nie możecie w żadnym wypadku zaniedbać przesłania nam, naszym Następcom, Wielkim Mistrzom lub naszemu Zastępcy Wielkiego Mistrza, co najmniej raz w roku, listy członków Waszej Łoży oraz nazwisk i opisów wszystkich w niej inicjowanych masonów, a także Braci, którzy do niej dołączyli, wraz z opłatami i kwotami należnymi z tego tytułu.

Naszą wolą i intencją jest, aby niniejszy Patent Konstytucyjny pozostał w mocy tak długo, jak długo będziecie przestrzegać praw i regulacji naszej Wielkiej Łoży. A Ty, wspomniany Sir Charles Warrenie, jesteś ponadto proszony o jak najszybsze przesłanie nam pisemnego sprawozdania z działań, które zostaną podjęte na mocy niniejszego dokumentu.

Złożono pod naszą ręką i pieczęcią Wielkiej Łoży w Londynie, 28 listopada 1884 r., 5884 r. n.e.

Z rozkazu Jego Królewskiej Wysokości M.W.

Wielkiego Mistrza.

SHADWELL H. CLERKE, G.S.

LATHOM, D.G.M.

--

W związku z odejściem Sir Charlesa Warrena, Cz.M. wyznaczonego na dowództwo dyplomatyczne i wojskowe w Ziemi Hechuan w Afryce, Bracia nie mogli spotkać się jako Łoża w celu dokonania konsekracji aż do jego powrotu pod koniec 1885 r.

--

12 STYCZNIA 1886 ROKU.

We wtorek, 12 stycznia 1886 roku, Łoża zebrała się w Freemasons' Hall o godzinie 17:00 na Konsekrację. Oficerami Konsekracji byli: VW Bro. Pułkownik Shadwell H. Gierke, GS-, jako WMj VW Bro. Thomas Fenn, Prezes BGP, jako SW; W. Bro. Ralph Gooding, MD, PSGD, jako JW; W. Bro. Frank Richardson, PSGD, jako DC; i W. Bro. Henry Sadler, G. Tyler. Spośród Założycieli obecni byli: bracia Sir Charles Warren, GCMG; ks. AA Woodford, PGC (który pełnił funkcję Wielkiego Kapelana); WH Rylands; RF Gould, PSGD; i GW Speth. Wielki Sekretarz otworzył lożę kolejno do trzeciego stopnia i zwracając się do Braci powiedział, że wielu wybitnych i gorliwych uczonych historii masonskiej, którzy rozpoczęli pomysł wspólnego uczestnictwa w loży, gdzie mogliby mieć lepsze możliwości omawiania różnych spraw, w których byli szczególnie zaangażowani, zwróciło się z petycją do Wielkiego Mistrza około roku temu i że Jego Królewska Wysokość chętnie przychylił się do ich prośby. Członkowie nowej loży wybrali godnego brata, który wyróżniał się jako żołnierz, a także mason, aby im przewodniczył - Sir Charles Warren - z powodu którego nieobecności na służbie wojskowej w Afryce Południowej do niedawna konsekracja musiała zostać opóźniona do chwili obecnej, kiedy to bracia zostali szczęśliwie przyjęci, aby nadać moc patentowi Wielkiego Mistrza.

Na zakończenie przemówienia Wielki Kapelan wygłosił następującą mowę.

MOWA

wyłoszona podczas konsekracji Łoży Quatuor Coronati, nr 2076, przez Keva Adolphusa FA Woodforda, PGC

Spotkaliśmy się, Panie, ponownie pod Pańskim przewodnictwem, aby poświęcić kolejną Łożę - temat, który ośmielam się uznać za radosną nowinę dla każdego lojalnego i refleksyjnego wolnomularza. Bo jeśli nasze deklaracje jako członków Zakonu Masońskiego w teorii abstrakcyjnej, a nasze konkretne rezultaty są realne i prawdziwe, jeśli są czymś więcej niż tylko powtarzaniem pewnych znanych frazesów, jeśli są, jak sądzę, znacznie ponad „dźwięczną miedź i dźwięczne cymbały” zwykłych wypowiedzi, to zasługują one, tak jak przed światem i między nami, na rozszerzenie i rozwój, które każda nowa Łoża ma im zaoferować i przedstawić.

Wolnomularstwo, jakie mamy szczęśliwie w Anglii, jest nie tylko zbiorem towarzyskim, jakkolwiek dobrym i przyjemnym samym w sobie, ale nie ma też na celu wyłącznie promowania i pielęgnowania miłych koterii i wdzięcznej gościnności: nie jest nawet wyłącznie zgromadzeniem braci „mistycznego węzła”, jak często mawiamy, spotykających się od czasu do czasu, by wypełniać normalne obowiązki Łoży i prezentować piękno i dodatki ozdobnego i cenionego rytuału! Choć wszystkie te rzeczy są na swoim miejscu i czasie, nie stanowią i nie mogą stanowić racji bytu tej niezwykłej wspólnoty i braterstwa, do którego niektórzy z nas szczerze się przyznali i nadal szczerze deklarują oddanie, sympatię i uczucie od lat.

Tak! Masoneria ma w istocie wyższe cele i wznioślejsze cele w swoim zasięgu dla wszystkich swoich alumnów, a bez nich, śmiem twierdzić, Panie, jej misja na świecie mogłaby wydawać się wątpliwym błogosławieństwem dla niektórych umysłów i, ośmielam się również twierdzić, utraciłaby wiele z fascynacji, jaką wywiera na tych spośród swoich rzesz, którzy znają ją najdłużej i najlepiej, oraz wszelkie jej atrakcje dla ludzkości. Przypomnijmy sobie pokrótce, jakie są te osobliwości, a wręcz specjalności, myśli i działania, tradycji i nauczania, które nadały jej prestiż przed światem i przyodziały ją w barwy, które zawsze wydają się jasne i dominujące dla wiernych i rozumiejących masonów. Masoneria, oprócz uroków towarzyskiej serdeczności i przyjemności szczerzej gościnności, a także długotrwałych więzi bliskiej i serdecznej przyjaźni, koleżeństwa i żywej sympatii, głosi pewne prawdy, które same w sobie są ważne i zalecają naszej ogólnoswiatowej społeczności wierność, szacunek i oddanie jego „grupy braci”, gdziekolwiek istnieją jej loże, gdziekolwiek rozwinię się jej sztandar. Angielska masoneria, dziś, jak zawsze, głosi w nieomylny sposób wiarę w Boga i miłość do człowieka; głosi złote przesłanie tolerancji i przyjaźni dla wszystkich dzieci z prochu powstałych. I tak, niezaprzecalnie ogłaszając swoje niezienne zasady równości i zrozumienia dla wszystkich wyznań, klas i kolorów skóry, stanowczo dąży do zapewnienia lojalności wobec tronu i szacunku dla religii.

Dokładnie tak samo bowiem, jak zawsze podtrzymuje słuszne i konieczne roszczenia prawowitej władzy wobec wszystkich patriotycznych obywateli, tak samo w tej samej mierze stawia przed nami nadrzędną konieczność prawa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, utrzymania praw własności, przemysłu i dobra publicznego, pokojowego podtrzymywania, rozwoju i ochrony wszystkich różnorodnych warunków, wyróżnień i stopni, które stanowią

istotę, strukturę i spoiwo całego cywilizowanego społeczeństwa. Podobnie jak piramida, jakkolwiek wąska i wieloraka może się wydawać, kolejne stopnie wznoszą się od podstawy do szczytu, jednak w tym, co nazwano sztucznymi gradacjami społeczeństwa i świata, mamy zarówno porządek, jak i projekt, a także piękny i rozbudowany system, który obejmuje i łączy w jedną cudowną całość kontrastujące klasy i pozornie sprzeczne elementy.

Niektórzy winią masonerię za jej absolutną neutralność, inni twierdzą, że jej dogmaty prawa, nakazy porządku i moralności są reakcyjne i wsteczne, po prostu dlatego, że utrzymując równowagę i złoty środek między dwoma skrajnościami, podczas gdy egzekwuje posłuszeństwo wobec praw kraju, podporządkowanie się władcy i prawidłowemu wypełnianiu obowiązków obywatela, lojalność i przestrzeganie prawa, stanowczo odrzuca wszelki udział lub aprobatę dla tych szkodliwych, tajnych i nielegalnych stowarzyszeń, które tak bardzo przyczyniły się do utrudnienia postępu prawdziwej wolności i cywilizacyjnych wpływów na świecie, a także nienawistnego i ponizającego rozwoju rewolucji i anarchii, grabieży i sprzedajności, tyranii, zamętu i proskrypcji.

A gdy do tych faktów i podstawowych zasad dodamy otwarty podziw i pochwałę, jakie nasza angielska masoneria zawsze okazuje wobec wysiłków humanitarnych i działalności charytatywnej, to koniecznie stawiamy przed przyjaciółmi i wrogami naszego zakonu pewne energiczne prawdy i nieustanne obowiązki, które miały i, wierzę, zawsze będą miały, dla naszego lojalnego i inteligentnego angielskiego rzemiosła, a wręcz dla całej anglosaskiej masonerii, największą atrakcyjność i najdonioślejsze znaczenie.

Tyle w odniesieniu do ogólnego interesu masonerii właściwej i stosowności naszego dzisiejszego spotkania! Proponuję w następnej kolejności, w odniesieniu do naszej konkretnej przyczyny zgromadzenia, zwrócić uwagę, co wydaje się zarówno rozsądne, jak i pożyteczne, na idee i cel, które doprowadziły do powstania Łoży Quatuor Coronati i spowodowały potrzebę tego oficjalnego ceremoniału. Łoża Quatuor Coronati, którą Pan, Panie, jest tu dziś konsekrować dla Wielkiego Mistrza, ma, oprócz swojej szczególnej nazwy, szczególne znaczenie, szczególny cel w zamierzeniu. W tym odrodzeniu literatury i studiów, archeologii i estetyki masonerii, którego z radością byliśmy świadkami i powitaliśmy w naszych czasach, legendy przeszłości, w związku z naszym cudownym Bractwem, pełne zainteresowania, jakkolwiek są dla każdego myślącego umysłu, wymagały, jak w istocie zasługiwały, wnikliwego zbadania i rozważenia przez studentów masonskich. Ale kiedy mówimy o legendach Rzemiosła, być może nie na miejscu może pojawić się pytanie: „Czym one są?”. I kiedykolwiek wodujemy nasz statek - uczonego na rozległym morzu masonskiej historii i archeologii, staramy się zrozumieć, czym są jego legendy, jego fakty i jego ilustracyjne dowody, przestrzeń jest ogromna, a horyzont daleki. Bo w prawdzie możemy znaleźć się w naszych niezbędnych badaniach, wśród pierwotnych tajemnic, możemy musieć sięgnąć do dalekich aryjskich źródeł, możemy nawigować po mistycznym symbolizmie egipskiej Księgi Umarłych,

gubimy się pośród hieratycznych papyrusów lub może brzmieć, o ile możemy, jak pozostałości aporreta Grecji i Rzymu. Niektórzy z nas dokonali naszych wypraw do skandynawskich sag, inni zgłębiali mitologię teutońską, a jeszcze inni pozostali pośród społeczności Grecji i collegia officum w Borne. Uczeni masonscy muszą wziąć pod uwagę w swoim badaniu masonskich zapisów przeszłości nawarstwienia wczesnych wieków oraz osobliwy aspekt i koloryt średniowiecznych tendencji. Hermetyzm ma urok dla jednych, zwyczaje i organizacja gildii cechowych wpływają na innych. W rzeczywistości nikt nie może skutecznie traktować zróżnicowanego wyniku wszystkich tych różnych linii myślenia i badań, tradycyjnych świadectw, historii masonskiej, bez zwracania uwagi na wiele pozornie sprzecznych, a jednak prawdopodobnie spójnych świadectw, wszystkich zbiegających się w jednym punkcie, wszystkich świadczących o jednym prawdziwym źródle pochodzenia i rozwoju; choć często zestawiane ze sobą, to jednak zawsze równoległe, współistniejące i synchroniczne.

Legendy Rzemiosła w ścisłym tego słowa znaczeniu to te, które odnoszą się do ezoterycznych nauk i egzoterycznej organizacji wolnomularstwa rzemieślniczego, niezależnie od tego, czy są one poddane wpływom współczesnych czasów, czy też zdominowane przez symbolikę monastyczną, mistyczną lub hermetyczną.

Wierzmy, że w takiej czy innej formie, w taki czy inny sposób, być może jeszcze mało jasny dla ucznia, być może dopiero do prześledzenia, poprzez różne kanały i wiele linii rozwoju, myśli i symboli, dawni wolnomularze rzemieślnicy byli naszymi przodkami w wielu szczególnych formach stopniowania rzemiosła i wewnętrznych mistycznych naukach, podobnie w swoich zwyczajach, regulacjach i archaizmach; a ich legendy mogą przybierać formę „Legend Cechów” lub mogą być znalezione w formach wierszowanych, w archaicznych zabytkach, w zbiorach rękopisów, w kronikach gotyckich.

Wśród tych osobliwych, starych legend z dawnych czasów, legenda o Quatuor Coronati, jak się ją nazywa, z ważnych powodów poleca się masonskiemu badaczowi. Jak to bywa z każdą legendą, z biegiem czasu sama historia staje się zagmatwana i niejasna, a krytyka często ma twarde orzechy do zgryzienia, by uczynić ją jasną i spójną, która z upływem lat straciła na poprawności to, co zyskała na malowniczości. I tak do dziś Legenda o Quatuor Coronati jest nakreślona z niemałą niepewnością i znacznym pomieszaniem faktów i nazw.

Sama historia wydaje się być następująca: Quinque Sculptores i Quatuor Lapicide, Lapidarii, Quadratarii, Artifices, jak się je różnie nazywa, w sumie dziewięciu godnych ludzi stracono podczas jednego z prześladowań Domicjana, niektórzy twierdzą, że Dioklecjana. Brat Gould wyraźnie wskazuje w swojej *Historii wolnomularstwa*, że jedna z tradycji czyni tych godnych ludzi, a niektórych z nich żołnierzami, a nawet członkami gwardii pretoriańskiej. Mówi się, że niektórym z nich nakazano wykonać posąg Eskułapa, czego jako chrześcijanie odmówili, i zostali skazani na biczowanie, a następnie biczowani skórzanymi rzemieniami z przymocowanymi ołowianymi kulami lub wrzucani do Tybru w ołowianych skrzyniach.

Skrzynie te miały unosić się na wodzie, a ciała miały

być wynoszone na brzeg przez przyjaciół i grzebane aż do VII wieku, kiedy to wzniesiono na ich cześć kościół zwany Kościołem Quatro Coronati, który nadal znajduje się w Rzymie, a relikwie w nim złożono, gdzie podobno nadal się znajdują. Nie jest jednak jasne, czy chodzi o dziewięć, cztery czy pięć imion. W rękopisach z VII wieku znajdują się dowody na istnienie legendy, a w Winchester w VII lub VIII wieku zbudowano na ich cześć kościół. Imiona również są nieco pomieszane. W Mszałe Sarum z XI wieku w dniu upamiętnienia 8 listopada znajduje się pięć imion: a są to Klaudiusz, Nikostratus, Symforianus, Kastoriusz i Symplicius. Pozostałe cztery imiona wydają się pochodzić od różnych autorytetów: Sewera, Seweriana, Karpofora i Wiktoryna, a imiona te różnią się w różnych i specjalistycznych księgach liturgicznych i rękopisach; tak że dziś jest prawie niemożliwe ustalenie precyzyjnej i jasnej, absolutnie poprawnej listy imion pod tymi dwoma nagłówkami, ponieważ zdają się one być pomieszane i wymieszane. Dla nas, angielskich masonów, zainteresowanie legendą jest znacznie większe, ponieważ w Poemacie masonskim, z pewnością z 1415 roku, a prawdopodobnie z 1390 roku, najłatwiej jak dotąd odkrytej legendzie masońskiej, podobno...

„być, tak dobrymi murarzami, dobrymi jak w synagodze, byli także rzemieślnikami i kamieniarzami.”

A ponieważ wiersz ten został niewątpliwie zaczerpnięty ze wcześniejszego rękopisu, niewykluczone, że pojawi się normański, francuski lub nawet łaciński oryginał.

Poemat masonski, jak dotąd, stanowi pierwszy z wciąż wydłużającej się listy legend gildii, z którymi tak umiejętnie rozprawił się brat Hughan, a brat Gould tak dosadnie rozwinął, i ma nieprzemijający urok dla wszystkich, którzy lubią błądzić pośród tych osobliwych relikwów minionych epok. Brat Findel z wielką pomysłowością i w swoim niemieckim patriotyzmie uznał legendę o Quatuor Coronati, czyli „Ars Quatuor Coronatorum”, za dowód niemieckiego pochodzenia angielskiej masonerii. Ale ponieważ dzień czterech koronowanych męczenników został ustalony w Mszałe Sarum z XI wieku, a brat Findel datuje powstanie niemieckiego Steinmetzen na XIII wiek, jego twierdzenie upada.

Jeśli legenda, jeśli chodzi o Anglię, ma charakter zapożyczony, a nie rodzimy, to najprawdopodobniej została zaczerpnięta z jakiejś formy łacińskiej lub normańsko-francuskiej, a może nawet flamandzkiej i przybyła wraz z wykwalifikowanymi rzemieślnikami z miast i wielkich budowli Niderlandów, którzy niewątpliwie od czasu do czasu migrowali do Anglii i których nazwiska, flamandzkie, a nie niemieckie, do dziś można odnaleźć w starych zwojach i dokumentach budowlanych.

Kiedy wówczas szukano odpowiedniej nazwy dla naszej nowej loży, wydawało się, że Quatuor Coronati, którzy byli najwcześniejszymi świętymi patronami niemieckiego Steinmetzen i o których wspominamy w naszych „Notach Loży Quatuor Coronati”, najwcześniejszych zapisach masonskich, nazywanych również „gode masones”, a którzy, jak się dowiadujemy, zginęli za obowiązek i byli wierni do końca, doskonale nadawaliby się do naszego szczególnego celu. Nie ma znaczenia, czy było ich dziewięciu, pięciu czy czterech; istnieli i cierpieli, jak się twierdzi, a

to z pewnością wystarczyło nam wszystkim. Wydawali się bowiem dla nas, jako ogniwo łączące przeszłość z teraźniejszością, dobrze ilustrować nasze własne cele i aspiracje archeologiczne oraz w sposób godny podziwu ucieleśniać trwałe zasady masonerii - deklarację oddania obowiązkowi, która tak pięknie ucieleśnia się w naszym rytuale, naszej historii i naszej misji.

W tej naszej nowej Loży proponujemy od czasu do czasu odczytywać artykuły na tematy odległe lub bliskie, ukryte lub powszechne, zapraszać do dyskusji na kolejne tematy przedstawiane nam przez „ekspertów” oraz wydawać „Transakcje”. Wierzmy, że w ten sposób możemy przyczynić się do rozwoju ważnej sprawy studiów i badań masonskich, zachęcić do bardziej naukowego i krytycznego rozważenia naszych dowodów, większego zamiłowania do faktów historycznych, a jednocześnie służyć rosnącemu i zdrowemu ruchowi na rzecz rozbudowy bibliotek i muzeów we wszystkich Lożach. Jeśli intelektualne i kulturalne badanie tego, czym jest, było i może jeszcze być masoneria dla nas i dla świata, zostanie w jakikolwiek sposób promowane przez nasze wysiłki, wierząc, jak i my, że takie badanie - przemyślane i roztropne, gorliwe, a zarazem wnikliwe - jest niezbędne do właściwego zrozumienia archeologii masońskiej i formuł masonskich, z pewnością będziemy się radować.

W ten sposób może się zdarzyć, że będziemy w stanie uratować współczesną masonerię przed zarzutem często jej stawianym, że poświęca intelektualne studium masonerii właściwe dla bardziej powszechnych wymagań kręgu towarzyskiego i że zbyt łatwo zadowala się rutyną rytuałów z jednej strony i przyjemnym ćwiczeniem biesiadowania z drugiej. Czy te idee i cele są przeznaczone do sukcesu, pokaże tylko czas; ale jestem pewien tego, że to nowe przedsięwzięcie zostało podjęte w uczciwym przywiązaniu do Rzemiosła i w szczerym pragnieniu pożytecznego rozszerzenia wielu roszczeń, jakie ma masonska historia i archeologia na nasz czas, nasze intelekty i naszą empatię, jako masonów, którzy są dumni ze swojego zakonu i którzy czują i silnie czują, że wiedza i światło, przeciwieństwa ignorancji i ciemności, są, zawsze były i, jak ufamy, zawsze będą, charakterystycznymi cechami i trwałym wyróżnikiem masonerii. Wybór wybitnego Brata, który wkrótce zostanie przez Ciebie zainstalowany. Szanowny Panie, jako pierwszy Czcigodny Mistrz Loży, kierował się tą samą podwójną zasadą: uznawania roszczeń literatury i wypełniania obowiązków w każdych okolicznościach. Staraliśmy się podkreślić słuszne uwzględnienie zasług, i tylko zasług, w takim wyborze i ośmielamy się uważać, że odnieśliśmy w pełni sukces.

Nikomu nie można powierzyć przewodnictwa i rządów Loży Quatuor Coronati bardziej niż Bratu Sir Charlesowi Warrenowi. Niektórzy z nas pamiętają z jaką dziwną fascynacją historia „Podziemnej Jerozolimy” budziła w nas w minionych latach. Ten Brat i pisarz sprawia, że jedna z jego najbardziej uderzających postaci mówi w jednym ze swoich ponadczasowych dzieł: „Miasta Europy w większości mnie nie interesują, nawet Rzym na mnie nie działa”. Ale stanąć na ulicach Jerozolimy, wspiąć się na Drogę Krzyżową, spojrzeć na Ogród Getsemani, zatrzymać się na Górze Oliwnej, zobaczyć Jerozolimę - to sprawiłoby mi wielką radość.”

Jakże cudowne wydawało się czytanie wszystkich tych interesujących szczegółów odkryć i potwierdzeń w tym niezwykle zapisie energii i przedsiębiorczości, i uświadomienie sobie, że wciąż można było zobaczyć tajemnicze znaki masona, świeże jak ręka malarza, czy to żydowskiego, czy fenickiego, symbole tej ogólnoświatowej wspólnoty, której znaki, czy wczesne, czy późniejsze, nadal stanowią sedno dla masonskich i nie-masonskich badaczy.

Kiedy usłyszeliśmy o „Sali Masońskiej”, siłą rzeczy przypomnieliśmy sobie relację pewnego wczesnego greckiego historyka, który opowiada o odkryciu sekretnej komnaty z jednym lub kilkoma filarami, z której robotnicy wydobyli zwój Pism Hebrajskich. Nikt, jak już wspomniałem, nie potrafił tak skutecznie ukształtować, utrzymać i przedstawić literackiego, intelektualnego charakteru Łoży, jak uczynił to nasz Czcigodny Mistrz-elekt.

Obowiązek, jak wszyscy dobrze wiemy, był jego nieustającym hasłem na wysokich stanowiskach i podczas niebezpiecznych przedsięwzięć. Czy ktokolwiek może mieć wątpliwości, że wybierając tak wybitnego członka wielkiej służby na naszego pierwszego Czcigodnego Mistrza, władzę, organizatora, pisarza, dowódcę, Łoża starała się zapewnić sobie jak najlepszą gwarancję sukcesu i zdecydowanie postawiła na „właściwego człowieka na właściwym miejscu”?

Pod jego auspicjami, oddaniem i zdolnością do sterowania, Łoża Quatuor Coronati ma szansę zająć - mamy nadzieję i ufamy - bardzo wysoką pozycję wśród łóż Rzemiosła oraz z powodzeniem realizować cele swoich założycieli, przyciągając uwagę własnych członków i będąc użyteczną dla całego świata.

Na szczęście angielska masoneria nigdy nie była w zdrowszej i bardziej prosperującej kondycji, i nie potrzebowała mniej głosu przeprosin czy wypowiedzi w obronie. Jej deklaracje są deklaracjami szczerości, jej trudy są zdecydowanie trudami miłości.

Dodając w ten sposób kolejną nazwę do długiej listy zasłużonych angielskich łóż, jesteśmy pewni, że wykonano dobrą pracę, tym bardziej, że Łoża Quatuor Coronati zdaje się podkreślać i ożywiać wszystkie te szczególne warunki i atrybuty, które nadają masonerii urok, rzeczywistość i „użyteczność” zarówno dla zakonu, jak i dla świata.

Łoże masonskie, niczym elektryczny łańcuch światła, zdają się obejmować ludzkość, niosąc intelekt i kulturę, pokój i cywilizację, przyjaźń i braterstwo dalekim i bliskim. Miejmy nadzieję, że nadal będą się rozwijać liczebnie i potęgować, i będą coraz bardziej widoczne w żywotności i aktywności, gdyż wszędzie wyznają i odzwierciedlają czyste, prawdziwe zasady masonerii, gdyż dzielnie rozwijają jej piękny, szeroki sztandar Lojalności, Religii, Tolerancji i Miłosierdzia ku czterem wiatrom Nieba. Niech masoneria nadal podąża swoją drogą i misją w pokojowym i szczęśliwym rozwoju, cementując Unię i przyswajając Sprawozdania Łoży Quatuor Coronati, z umiłowaniem całego naszego Bractwa, a jednocześnie w niemalym stopniu służącym szczęściu narodów, dobru, uzdrowieniu i pojednaniu naszej ogromnej i cierpiącej ludzkości. Zjednoczmy się wszyscy w dawnym dążeniu Rzemiosła, będącym pod błogosławieństwem T.G.A.O.T.U.

„Niech tak się stanie!”

---

Następnie odbyła się ceremonia konsekracji, po której zakończeniu br. Sir C. Warren został zainstalowany jako Cz.Mistrz Łoży; Wielebny A.F.A. Woodford został mianowany pełniącym obowiązki Mówcy; br. WH Kylands jako I D; B.F. Gould jako II D; a G.W. Speth na stanowisko Sekretarza. Brat W. Besant został jednogłośnie wybrany na Skarbnika.

Po wygłoszeniu przemówień, CZCIGODNY MISTRZ, wygłaszając serdeczne podziękowania Urzędnikowi Konsekrującemu, powiedział: Jedynym obowiązkiem, i bardzo przyjemnym obowiązkiem, który teraz należy wykonać, jest odwzajemnienie się podziękowaniami dla Urzędników Konsekrujących za godny podziwu sposób, w jaki przeprowadzili ceremonie tego popołudnia, a także za ich niezmienną uprzejmość i troskę w udzieleniu nam pomocy w utworzeniu tej Łoży. Mam wielką wiarę w korzyści, jakie ludzkość czerpie z masonerii, i myślę, że ta Łoża zaspokoi potrzebę, która została bardzo odczuwalna. Łoże na mocy naszego prawa konstytucyjnego są godnymi podziwu organizacjami, a nasze organizacje charytatywne są w pełni rozwinięte, ale każdy mason ma pragnienie, aby wiedzieć coś konkretnego o Rzemiosle, a to nigdy nie zostało odpowiednio wymierzone. Ta Łoża będzie platformą, gdzie piszący masoni będą mogli się spotykać, aby pomagać sobie nawzajem w rozwijaniu historii Rzemiosła; Wiele już zostało zrobione w ten sposób przez braci indywidualnie, ale możemy śmiało oczekiwać więcej, gdy będą mogli współpracować. Jestem jedynie nowicjuszem w tych sprawach, ale wierzę, że gdy bracia tu obecni rozwieją mgłę, która obecnie otacza ten temat, będziemy zdumieni uzyskanymi rezultatami. Jestem głęboko przekonany o starożytności masonerii i mogę sobie wyobrazić, że gdy średniowieczne podstawy zostaną w pełni zbadane, odkryjemy, że opiera się ona na bardziej starożytnych fundamentach. Nie wierzę zbyt w oryginalność ludzkich poglądów i trudno mi uwierzyć, że obecne formy i ceremonie zostały wymyślone w XVIII wieku, a nawet w średniowieczu. Weźmy na przykład „Siedem Wieków” ludzkości - znajdujemy je w dziełach Horacego, a także w naszych wczesnych pracach. Jestem zdania, że organizacja Łoży wywodzi się z kultu w świątyniach, które istniały w Fenicji przed zbudowaniem świątyni Salomona. Mam na myśli zwłaszcza świątynię w Tyrze - zbudowano ją by służyła misteriom. Sam układ łoży zdaje się to wskazywać. Nikt, kto budował świątynię masonską w średniowieczu, nigdy nie pomyślałby o umieszczeniu Mistrza na wschodzie, dokładnie tam, gdzie znajdowały się główne wrota świątyni króla Salomona, lecz umieściłby go na zachodzie, aby obserwował wschodzące słońce; ale tak się składa, że w starszych świątyniach wielki obraz lub symbol słońca umieszczano na wschodzie. Istnieje wiele innych punktów, które potwierdzają ten pogląd. Myślę, że obecnie będziemy mieli mnóstwo pracy, pomagając w opracowaniu historii współczesnego masonerii, ale na wstępie chcę pokazać, że nie mamy zamiaru burzyć starożytnych tradycji. Jestem ich gorącym zwolennikiem. Chcemy je wyjaśnić, potwierdzić i z pomocą Wielkich Urzędników mamy nadzieję to zrobić.

Podziękowania dla Urzędników Konsekracyjnych, poparte przez pełniącego obowiązki Mówcy, zostały podjęte jednogłośnie i przyjęte z honorami przez WIELKIEGO SEKRETARZA.

Następnie CZCIGODNY MISTRZ zgłosił wniosek, który poparł BRAT WOODFORD, o serdeczne podziękowania dla Komitetu Emulacyjnej Łoży Ulepszeń za uprzejme użyczenie wyposażenia i klejnotów, które zostały wykorzystane podczas wieczornych ceremonii. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie, a BRAT FENN powiedział, że z wielką przyjemnością przekaze rezolucję przyjętą przez Łożę Quatuor Coronati pozostałym członkom Komitetu (Emulacji).

Następujących braci zaproponowano jako członków dołączających: - Brat W. Simpson, nr 860; Brat W.M. Bywater, B.Cz.M., nr 19; Brat Major F.G. Irwin, B.Cz.M., nr 183; Brat T.B. Whythead, B.Cz.M., nr 1611; brat E.L. Hawkins, B.Cz.M., nr 357; i brat J. Kamsden Kiley, B.Cz.M., nr 387.

Następnie lożę zamknięto, a bracia udali się do restauracji Holborn.

Proponując „Zdrowie Wielkich Urzędników”, CZCIGODNY MISTRZ powiedział: Gdybym miał rozwinąć ten toast, uprzedziłbym go kilkoma uwagami, którymi muszę poprzedzić następny toast, ponieważ wszyscy wizytujący Wielcy Urzędnicy uczestniczyli w konsekracji. Ponieważ jednak udzielenie odpowiedzi w imieniu Urzędników Konsekrujących przypadnie Wielkiemu Sekretarzowi, dołączę do obecnego toastu brata Thos. Fenna, Prezesa Zarządu Celów Ogólnych, który pełnił również funkcje Zastępcy Wielkiego Mistrza Ceremonii i Wielkiego Diakona, a którego prace, przede wszystkim podczas poświęcenia Sali Wolnomularskiej, instalacji Wielkiego Mistrza, ceremonii położenia kamienia węgielnego pod katedrę w Truro i przez wiele lat w związku z Łożą Doskonalenia Emulacji, są dobrze znane i cenione przez Rzemiosło.

BRAT FENN, potwierdzając toast, powiedział: Czcigodny Mistrzu - Wiedząc, że Wielki Kapelan musi być obecny podczas konsekracji, nie spodziewałem się, że zostanę wezwany do odpowiedzi na ten toast. Przypuszczam, że zostałem wybrany jako jeden z tych Wielkich Urzędników, których uhonorowaliście wotum wdzięczności za pomoc w konsekracji waszej Łoży i którzy z tego powodu mogą być uważani za prawdziwych „Quatuor Coronati” tego wieczoru. Istnieje jednak drobna różnica między nami a wielkimi oryginalnymi, w żadnym wypadku nie można nas uważać za męczenników i nie jest nas pięciu. Ale brat Gould w swoim interesującym rozdziale o Quatuor Coronati rozwiązał bardzo trudny problem arytmetyczny, dowodząc - i myślę, że należy to uznać w sposób satysfakcjonujący - że cztery to pięć, a zatem pod tym względem możemy być do nich podobni. Jeśli dobrze rozumiem, Łoża ta powstała w celu rozwiązania zawitych kwestii w historii masonerii, problem ten będzie zapewne jednym z tematów do dyskusji.

Jest jeszcze jeden interesujący dla was temat w tym samym rozdziale. Brat Gould doszedł tam do wniosku, że tych czterech męczenników, pięciu, czy dziewięciu męczenników w liczbie czterech, nie miało nic wspólnego z masonerią, więc „racja bytu” nazwy, którą przyjęliście dla swojej Łoży, powinna być tematem, który powinien was jak najszybciej zainteresować. Z tego, co padło z ust brata Woodforda w jego przemówieniu, zauważam, że istnieje różnica zdań między nim a bratem Gouldem,

tak więc macie już wystarczająco dużo materiału do ożywionej dyskusji, która niewątpliwie będzie bardzo interesująca dla członków i, miejmy nadzieję, doprowadzi do satysfakcjonującego rozwiązania niektórych z wątpliwości, które ostatnio dręczą Rzemiosło. Być może wkrótce dowiemy się z pewną dozą pewności, czy Sir Christopher Wren był Wielkim Mistrzem, czy też w ogóle nie był masonem. Dziękując w imieniu Wielkich Urzędników za komplementy, jakie im złożyliście, jestem pewien, że przyłączą się do mnie w wyrażeniu nadziei, że we wszystkich waszych dyskusjach będziecie kierować się prawdziwym duchem masońskim i, używając słów wielkiego Barda z Avonu

Jako przeciwnicy w prawnych sprawach  
- Starajcie się ze wszystkich sił;  
lecz jedzcie i pijcie jak przyjaciele.

WIELKI SEKRETARZ zaproponował następnie „Zdrowie Cz.M” i przy okazji wspomniął o dawnych zasługach brata Sir C. Warrena, zarówno jako masona, jak i dowódcy Ekspedycji Eksploracyjnej do Jerozolimy, w której to ostatniej roli ujawnił on wiele osobliwych ciekawostek dla badaczy tradycji i rytuałów masońskich. Wspomniął również o jego niedawnych zasługach w Beczuanie i serdecznie pogratulował loży zapewnienia sobie jego stanowiska jako pierwszego Czcigodnego Mistrza.

CZCIGODNY MISTRZ powiedział: Byłem bardzo zadowolony i dumny, że zostałem mianowany pierwszym Cz.M. Łoży Quatuor Coronati, która, jak sądzę, ma przed sobą odrębne i pożyteczne dzieło, które powinno działać na korzyść rzemiosła w ogóle. W pełni popieram zasadę, na której się opiera. Jestem również bardzo zadowolony z Oracji, ponieważ uważam, że legendy przeszłości w ich związku z masonerią wymagają szczególnej uwagi badaczy masońskich. Sam raczej zwrócałem uwagę na legendy dalekiego Wschodu i nie studiowałem jeszcze legend średniowiecznych, jak Sprawozdania Łoży Quatuor Coronati; ale myślę, że studiowanie obu służyłoby interesom kultury masońskiej. Jestem zdania, że na przykład organizacja łoż jest znacznie starsza, niż się powszechnie uważa, i jest bardzo prawdopodobne, że żydowscy masoni zaczerpnęli ideę zarządzania łożą ze świątyń fenickich, które znajdowały się na zachodzie i wschodzie, zamiast świątyni, która, jak była, była na wschodzie i zachodzie. Ale wszystkie te kwestie i wiele im podobnych mogą być studiowane przez adeptów tej nowej łoży.

Jeśli chodzi o historię Quatuor Coronati, to w tym fragmentarycznym stanie, który pozwala na kilka interpretacji, staje się ona dla nas tym bardziej interesująca. Jest kilka węzłów do rozwikłania, choć główne punkty są solidnie ustalone. Za panowania cesarza Dioklecjana nasi męczennicy ponieśli śmierć. Czterech z nich było żołnierzami lub oficerami rzymskimi, którzy po przyjęciu chrześcijaństwa wybrali śmierć zamiast ofiarowania w sanktuarium Eskulapa, podczas gdy pięciu było rzeźbiarzami, którzy - również jako chrześcijanie - odmówili wykonania wizerunku Boga Słońca. Z powodu jakiejś osobliwej ironii losu te dwa zestawienia męczenników zostały pomieszczone, rzeźbiarze otrzymali honory czterech żołnierzy, a nawet przez wiele stuleci nie dało się określić, kim byli. Brat Gould jednak, z godną podziwu wytrwałością, rozwinął temat i jasno pokazał imiona oraz stan dziewięciu

męczenników, których obecnie nazywa się czwórka. Wydaje się szczęśliwym pomysłem w dzisiejszych czasach jednolitości, aby zwrócić uwagę nazwą tej Loży na fakt, że były czasy, gdy świeccy odważali się umrzeć za swoje zdanie. Obecnie stale wpaja się pogląd, że jednostki nie powinny posiadać opinii, a my mamy papieży ustanowionych nad nami dla mody, polityki, sztuki, a nawet nauki, u których mamy szukać naszych przedsięwzięć i poglądów. Wierzę, że obecna moda na pomijanie kwestii dobra i zła - choć może pozwalać jednostce na jakiś czas cieszyć się większym dobrostanem - musi szkodzić narodowi jako całości. Dlatego cieszę się, widząc w nazwie tej Loży znak, że możemy mieć własne poglądy. Oczywiście musimy ryzykować konsekwencje, ale dopóki są one w zgodzie z zasadami masonskimi - wobec których nie może być żadnych zastrzeżeń - nie możemy postępować niewłaściwie, mając odwagę wyrażania naszych opinii.

Następnie CZCIGODNY MISTRZ powiedział: „Wnosząc toast Urzędników Konsekracyjnych muszę podkreślić szczególną uprzejmość i kurtuazję, jaką wszyscy okazali, pomagając w zorganizowaniu tej uroczystości, ponieważ z powodu nieprzewidzianych okoliczności byliśmy zmuszeni przez jakiś czas przekładać ten dzień, a w szczególności pragnę nawiązać do wielkiego zainteresowania, jakie naszym obradom okazał Brat Pułkownik Clerke, z którego nazwiskiem łączę toast. Cel naszej Loży jest dość osobliwy - osobliwy, że jest wymagany - ale wskazuje on na stale rosnące zainteresowanie masonerią wśród braci i wielką żywotność, jaką obecnie cieszy się to rzemiosło. Ustanowienie Loży w celu propagowania nauki masonerii niewątpliwie przychodziło do głowy tysiącom masonów i niewątpliwie podjęto wiele prób, aby zrealizować taki plan.

Dlatego czujemy się tym bardziej dumni, że to właśnie nam przypadło w udziale powołanie tej Loży w 1886 roku. Nie mam wątpliwości, że wszyscy tu obecni podejmowali swoje wysiłki w minionych latach, a wspomnę tylko o tych, które sam podjąłem. W 1882 roku zaproponowano utworzenie Loży w Królewskich Inżynierach, o bardzo podobnym założeniu, ale ulegając radzie ówczesnego Wielkiego Sekretarza, plan ten został porzucony. W 1869 roku, podczas prac wykopaliskowych wśród ruin świątyni króla Salomona, miałem przyjemność asystować przy organizacji Loży, niemal bezpośrednio pod starą świątynią. W 1873 roku, wraz z naszym Skarbnikiem, bratem Besantem i innymi, podjąłem próbę utworzenia Towarzystwa za pomocą którego można by czytać i drukować prace o tematyce masonskiej, ale i ten projekt musiał zostać porzucony. Jak ta loża faktycznie powstała, sam nie potrafię powiedzieć, bo sam nie podjąłem żadnego wysiłku, a jedynie płynąłem z prądem, znajdując silny prąd na jej korzyść. Ufam, że założona loża w pełni spełni nasze nadzieje i że powstanie solidny gmach, doskonały pod każdym względem, ale nie możemy się zniechęcać, nawet jeśli nie uda nam się zrealizować tego, na co liczymy. Niczym fale na przypiływie, istnieje ciągły napływ i odpływ, ale ruch jest naprzód, a jeśli nam się nie uda, inni mogą spróbować ponownie z większą nadzieją, widząc, jak daleko zaszliśmy; muszę jednak powiedzieć, że moim zdaniem zyskaliśmy na znaczeniu i prawdopodobnie będziemy się rozwijać pomyślnie. Jestem dumny, że spotykam w loży tak

wybitnych członków Rzemiosła i myślę, że wybrana nazwa jest bardzo szczęśliwa. Pierwotna Loża Dziewięciu, która tworzyła grupę czterech koronowanych Męczenników, składała się z czterech starych żołnierzy, w tej Loży Dziewięciu, która była odtwarzana\*, wraz z pięcioma wybitnymi masonami† reprezentującymi Pięciu Rzeźbiarzy.

W niezwykle interesującej odpowiedzi, br. pułkownik SHADWELL H. CLERKE zauważył, że skoro tak wiele powiedziano tego wieczoru o założycielach Loży, reprezentujących dziewięciu męczenników, Urzędnicy Konsekrujący muszą być, w pewnym sensie, postrzegani jako ich kaci.

Na toast „Urzędników”, który zakończył obrady, brat Gould odpowiedział, że ponad rok temu wysłano petycję o Patent; ale kiedy leżał w biurze Wielkiego Sekretarza, desygnowany na Cz.M. został wysłany do Południowej Afryki. Sir C. Warren zasugerował, aby inny brat zajął jego miejsce jako Cz.Mistrz. Loża jednak odmówiła przyjęcia tego rozwiązania. Członkowie byli zadowoleni, czekając cierpliwie, aż Loża zostanie konsekrowana. Nie byli też pozbawieni rekompensaty za opóźnienie. Po pierwsze, przewodniczy im godny i wybitny brat, którego wybrali na Mistrza, a po drugie, samo opóźnienie było wystarczającym dowodem na to, że Loża zawdzięcza swoje istnienie nie jakiemuś nagłemu impulsowi czy przejściowemu entuzjazmowi, ale głęboko zakorzenionemu przekonaniu niewielkiej grupy braci zainteresowanych literaturą i archeologią, że ich ulubione studia nabiorą nowego impetu dzięki utworzeniu Loży takiej jak Quatuor Coronati. Brat Gould powiedział, że ma do dodania tylko kilka słów. „W zeszłym roku, w miarę jak sprawy Południowej Afryki zdawały się prosperować, sprawy nowej loży zdawały się podupadać. Wyglądało niemal tak, jakby sir Charles Warren został zatrzymany na Przylądku, jeśli nie do końca życia, to przynajmniej na jego dobry kawałek. Ale „to zły wiatr, który nikomu nie wróży dobrze” i jakkolwiek niefortunna była dla Południowej Afryki utrata służby tak zdecydowanego i zdolnego żołnierza i administratora, to, co było ich stratą, było naszym zyskiem; i zapewniam obecnych braci, że członkowie Loży przystępują do czynnego wypełniania swoich obowiązków z pełnym przekonaniem i zaufaniem, pod przewodnictwem zdolnego i zasłużonego brata, który tak godnie sprawuje przewodnictwo”.

---

\* mianowicie - Sir Charles Warren, Królewski Inżynier  
Wieleb. A. F. A. Woodward, były Coldstream Guards.  
R. F. Gould, były 31st Regiment  
R. C. Pratt. Major królewskiej Artylerii.

† W. H. Rylands.

W. Bessant.

J. P. Rylands.

W. J. Hughan.

G. W. Speth.

Loża zebrała się w Freemasons' Hall o godzinie 17:00. Obecni byli: bracia Sir Charles Warren, Cz.M., Bev. A.F.A. Woodford, Mówca, W.M. Bywater, jako I D., E.F. Gould, II D., G.W. Speth, Sekretarz, major S.C. Pratt, Młodszy Diakon, W. Simpson, Odźwierny, i profesor T. Hayter Lewis.

W spotkaniu uczestniczyli następujący goście: bracia Aeneas J. Mc. Intyre, Sir John B. Monckton, PGW; F.A. Philbrick, G.Beg; Pułkownik Shadwell H. Gierke, GS; Thomas Fenn, Prezes BGP; B. Letchworth, F. Glaisher, Dr. Alfred Meadows, Dr. Balph Gooding, PGD; George Lambert, PGSB; Henry Sadler, GT; Hyde Clarke, Przedstawiciel Wielkiej Loży Columbia; Webster Glynes, PGSt.; J. Paddon, PDSGW, Griqualand; Theodore H. Tilton, były DDGM, New York City; Alfred Dent, WM, Moira, nr 92; W. Bohn, PM tego samego; Arthur Butler, IPM Beaminster Manor, nr 1867; S. B. Baskett, PM tego samego, PPGb, Dorset; Thomas Francis, PM, 66 i 804; FA Glaeser, Pilgrim Lodge, nr 288; oraz WF Pettigrew i J. Pettigrew z Montgomery, Kilburn, nr 624, Konstytucja Szkocka.

Sir Charles Warren został ogłoszony Cz.M. na kolejne dwaście miesięcy i mianował oraz wdrażał swoich urzędników w następujący sposób: -

Br. Woodford, p.o. zastępcy dyrektora generalnego

Br. E.F. Gould, I Dozorca

Br. W. Simpson, II Dozorca

Br. W. Besant, Skarbnik.

Br. G.W. Speth, Sekretarz.

Br. Major S.C. Pratt, Dakota Południowa

Br. WM Bywater, Młodszy Diakon

Br. Prof. Hayter Lewis, I.G

J.W. Freeman, Odźwierny.

Sekretarz poinformował o otrzymaniu przez Lożę następujących darów: Biblii i kolumn Dozorców oraz fotografii rzymskich zabytków masonskich autorstwa Brata Hayter Lewis; Księga protokołów loży, album na pamiątki oraz fotografie niezwykłych francuskich certyfikatów wydanych w Anglii przez lożę francuskich jeńców wojennych, autorstwa G.W. Spetha, sekretarza; a także portrety do albumu autorstwa braci Whythead, Bamsdena Bileya i majora Irwina.

Brata dr Williama Wynna Westcotta zaproponowano jako przewodniczącego Loży.

----

Brat Hayter Lewis czytał deskę

### O WCZESNEJ WERSJI LEGENDY HIRAMICZNEJ.

Przedstawiając Państwu załączony dokument, uważam za słuszne zwrócić uwagę na początek, że jest to jedynie wynik pewnych przypadkowych obserwacji poczynionych jakieś siedem lat temu w pokoju wspólnym University College i że nie przypisuję sobie żadnej zasługi poza uznaniem, wówczas, że mogą one doprowadzić do czegoś interesującego w historii naszego Rzemiosła.

Wspominam o tym szczególnie, ponieważ to spotkanie (mianowicie - z okazji instalacji naszego Mistrza) jest bardzo szczególne i nie chciałbym, aby ktokolwiek, choćby przez chwilę, uważał, że mój artykuł jest godny przedstawienia wam w takim czasie, lub że może on dorównać pracom badawczym naszych braci, np. Goulda, Bylandsa, Spetha, Woodforda czy naszego Czcigodnego Mistrza. Rozmowa, do której nawiązałem powyżej, skupiła się na pismach kabalistycznych, a profesor Marks (jeden z naszych najwybitniejszych hebraistów) podał jako przykład rękopis, który zwrócił jego uwagę i który z różnych powodów wzbudził jego ciekawość podczas pobieżnego zapoznania się z nim.

Był to arabski rękopis, ale napisany hebrajskimi literami (jak mi powiedziano, nie jest to rzadki przypadek) i o niepewnej dacie, ale dr Marks uważał, że pochodzi z XV wieku. Pisząc z pamięci do brata Spetha, podawałem datę XIII. Później jednak odszukałem notatkę, którą wówczas sporządziłem, i stwierdziłem, że data XIV. była poprawna. Dr Marks stwierdził, że słowem kluczowym, jak można by rzec, dla tematu rękopisu było MACH, a po dalszych badaniach odkrył, że każda litera tego słowa kluczowego stanowiła początek zdania, które ostatecznie brzmiało następująco:

Odnależliśmy

Naszego Mistrza

Hirama

Powinienem wspomnieć, że dr Marks nie był masonem, ale najwyraźniej dobrze znał wiele zagadnień związanych z naszym Rzemiosłem.

Sam byłem wówczas młodym w Rzemiosle, ale uznałem, że sprawa może być ostatecznie bardzo interesująca, więc poprosiłem go o spisanie słów, co uprzejmie uczynił, i niniejszym przedstawiam (nr 1) jego notatkę\*, którą oddaję do dyspozycji Loży. Jak wspominałem, minęło już kilka lat (nie jestem pewien, czy moje memorandum pochodzi z 1877, czy z 1879 roku) i wspominałem o tym wówczas niektórym członkom mojej ówczesnej Loży, ale uznając, że nie wzbudziło to zainteresowania, odłożyłem memorandum na bok, myśląc, że w przyszłości może być warte uwagi.

Po wyborze do tej loży i poproszeniu o przedstawienie czegoś, co mogłoby zostać odczytane na jednym z naszych spotkań, wspominałem o poglądach dr. Marksa braciom Speth i Woodfordowi. Uznając, że są tym zainteresowani, uznałem za stosowne uzyskać od niego dodatkowe informacje, nie myśląc jednak, że on przypomniaby sobie okoliczność, która nie miała dla niego większego znaczenia, a wydarzyła się tak wiele lat temu.

Ku mojemu zaskoczeniu, całkiem dobrze to pamiętał i najuprzejmiej, przesyłając mi w różnych okresach, napisał w odpowiedzi na prośby Raya, dwa listy wyjaśniające, które również oddaję do dyspozycji Loży.

W pierwszym zdaniu stwierdza (używając jego własnych słów), że:

„Książka (której tytułu zapomniał) odwoływała się do znaku lub hasła, znanego bractwu masonickiemu, każda litera jest inicjałem osobnego słowa, co uczyniłoby zdanie np.” Odnależliśmy Naszego Mistrza Hiram. (Również podaje wyrazy i zdanie w języku hebrajskim dokładnie tak, jak w jego pierwszej nocie.)

W drugim liście pisze:

„Nie mogę ręczyć za moją pamięć sprzed ośmiu lub dziewięciu lat i podać daty książki, w której chodzi o rzeczzone z słowo”. (Podaje je ponownie po hebrajsku i angielsku). W moim przekonaniu książka jest w Bibliotece Bodlejańskiej. To było arabskie dzieło i jeśli się nie mylę, to był wstęp do Sunnah, który jest ustnym wyjaśnieniem (inspirowanym) Koranu, tego samego rodzaju co ustne prawo rabiniczne i pisemny kod Pięcioksięgu”. Łatwo zrozumiałem jego znaczenie, ponieważ w tekście mowa była o masonerii, która, nawiasem mówiąc, można wiązać z patriarchami, jeśli nie samym Adamem. Nie ma chyba innego znaczenia niż to przeze mnie podane. Zarówno Hebrajczycy, jak i Arabowie tworzą zdanie na jednym słowie, używając każdej jego litery jako wyrażającą oddzielne słowo”.

Dr Marks wyraźnie to opisuje w swoich listach i nie mogę nie wyrazić mu mojej wdzięczności za trud, jaki z wielką uprzejmością włożył w pomoc byłemu koledze. Dowiedziałem się później, że rękopis, który wydaje się być tego samego rodzaju, o którym wspominał dr Marks, podobno znajdował się w Bibliotece Uniwersytetu Cambridge i bardzo możliwe, że to właśnie ten, o którym wspomina. Myślę, że dla większości naszych braci tutaj będzie oczywiste, że autor przyzwyczajony do czytania w dużych ilościach często ma bardzo wyraźne wspomnienia o fakcie, z którym zapoznał się lata temu, nie będzie w stanie dokładnie przypomnieć sobie dokładnego źródła, z którego go zaczerpnął. W tym przypadku musiało to być około dziesięciu lat temu.

--

Czcigodny Mistrz odniósł się do powszechnie znanego faktu, że pomimo pilnych poszukiwań w pismach żydowskich nie znaleziono dotychczas żadnej wzmianki o legendzie hiramicznej.

Uważał, że mamy tu klucz do jej prawdziwego pochodzenia, które, według jego poglądów, nie mogło być ani współczesne, ani zachodnie, ani żydowskie, lecz prawdopodobnie bardzo starożytne i wywodziło się od Fenicjan. Wiele okoliczności związanych ze starożytnym kultem świątynnym tego ludu utwierdzało go w tym przekonaniu.

BRAT WEBSTER GLYNES zauważył, że w wyniku rozmów z uczonymi języka hebrajskiego doszedł do wniosku, że słowo Hiram nie jest słowem hebrajskim, lecz chaldejskim i należy je zapisać jako Chirum.

BRAT GOULD powiedział, że dla wyjaśnienia sposobu, w jaki obecnie pracuje Trzeci Stopień, konieczne byłoby przypomnienie zwyczaju panującego w każdej z dwóch Wielkich Łóż Anglii, od mniej więcej początku drugiej połowy ubiegłego wieku aż do Unii w 1813 roku. Tak zwani „Starożytni” pracowali według jednej formy, a tak zwani „Nowocześni”, według innej formy. Cofając się

jeszcze dalej, odkrywamy, że w 1730 roku praktyka tej ostatniej była powszechna, a istnieją dowody, z których możemy wnioskować, że zasadnicza „Mistrzowska Część” z roku 1724, a być może i wcześniejsza, była taka sama jak Trzeci Stopień z późniejszych lat pod starszą lub pierwotną Wielką Łożą Anglii. Następnie mówca zacytował Konstytucje z 1723 roku, zwracając uwagę na pominięcie jakiegokolwiek wzmianki o śmierci Hiram oraz na fakt, że tylko dwa stopnie były wówczas znane lub przynajmniej uznawane przez rządzące ciało masonickie. Brat Gould następnie argumentował, że śledząc Legendę Hiram w górę i w dół, istniały tylko dwie linie przekazu, którymi mogła ona dotrzeć do nas, w wiekach bezpośrednio poprzedzających wiek, w którym powstała pierwsza z Wielkich Łóż. Były to systemy masonickie Szkocji i Anglii. Biorąc pod uwagę pierwszą, istniało wiele dowodów w dokumentach ukazujących charakter szkockiej masonerii od 1598-99, aż do okresu pokrywającego się z powstaniem Wielkiej Łoży Szkocji w 1736 r.

Przez cały ten okres ceremonia przyjęcia miała możliwie najprostszy charakter. Trzeci Stopień został wprowadzony stopniowo, po 1723 roku, z Anglii i stał się powszechny w łóżach szkockich dopiero po 1770 roku. Można uznać za utrwaloną tezę w historii masonickiej, że legenda Hiram była nieznana w Szkocji w XVII wieku i wcześniej. Jeśli chodzi o Anglię, nie ma żadnych zapisów o życiu łóżowym w XVII wieku, tak jak w Szkocji.

Bandle Holme był aktywnym masonem w 1686 roku, a w Dzienniku Łóż Ashmole'a czytamy, że zgromadzenia odbywały się w 1682 i 1646 roku. Od tego czasu - w kolejności rosnącej - jesteśmy zmuszeni do powrotu do Dawnych Obowiązków jako jedynych depozytariuszy naszych tradycji pisemnych. Co mówią one o Hiramie? Najstarszy, „Lansdown”, około 1650 roku, wspomina o królu „Iramie”, którego syn Aman był głównym mistrzem masonerii Salomona. Zestawienie piętnastu wersji Dawnych Obowiązków daje następujące wyniki: imiona Aymon lub Aynon występują w dziesięciu. Aynin, Benaim, Dynan i Hiram Abiff występują w pojedynczych przypadkach, a w rękopisie z czasów starożytnych imię to jest nieobecne. Pozostały dwa rękopisy, nieco starsze, ale nie, ściśle rzecz biorąc, wersje Dawnych Obowiązków. Są to dokumenty Cooke'a i Halliwella, datowane w pierwszym przypadku na początek XVI wieku, a w drugim na koniec XIV wieku. Pierwszy z nich nawiązuje do syna króla Tyru, nie wymieniając go z imienia, jako Mistrza-Masona Salomona; ale w drugim nie ma żadnej aluzji do takiej osoby. Wracając do roku 1724, w dzienniku z września tego roku ukazała się reklama, że w Tawernie św. Albana zostanie otwarta Nowa Łoża w celu uregulowania „Nowoczesnych Nadużyć”, które wkradły się do Bractwa, i „wszyscy starzy prawdziwi masoni zostali zaproszeni do udziału.

Powszechnie uważa się, że odnosi się to do niezadowolenia starych masonów z nowości niedawno wprowadzonych. Nowy stopień nie był początkowo popularny. Został on przekazany w łóżach mistrzów. W Bostonie, Massachusetts, istniała angielska łoża założona w 1733 roku, a łoża

mistrzów w 1738 roku. Pomiędzy 1739 a 1781 rokiem do pierwszej dołączyło 238 osób, z których tylko 84 zostało mistrzami masonami. Wnioski, do których doszedł, były następujące: milczenie Dawnych Obowiązków w odniesieniu do Hirama było sprzeczne z przypuszczeniem, że zajmował on wówczas ważne miejsce w naszych starych tradycjach. Legenda Hirama została wprowadzona do angielskiej masonerii po założeniu Wielkiej Loży Anglii, a Trzeciego Stopnia na ogół nie przyjmowano przez kilka lat.

BRAT WOODFORD zauważył, że jesteśmy bardzo wdzięczni bratu Hayterowi Lewisowi za przedstawienie interesującego dokumentu, który przeczytał. Odnosił się on do niezwykle niezwykłej tradycji, która, co ciekawe, choć wywodzi się ze Wschodu, wciąż może być odnaleziona na Zachodzie. Słynna, stara francuska opowieść „Les quatre fils d'Aymon” zdawała się pochodzić ze wspólnego źródła. Był skłonny zgodzić się z Czcigodnym Mistrzem, że prawdopodobnie zawdzięczamy fenickiemu źródłu tę ideę, a być może i nomenklaturę. Był całkowicie przekonany, że im głębiej zgłębiamy przeszłość masonerii, tym im bardziej analizowalibyśmy jego dowody i wskazówki na świecie, tym dalej musielibyśmy się cofnąć, aby odrzucić jego archaizmy i pochodzenie.

SIR JOHN MONCKTON I BRAT GEORGE LAMBERT, którzy wygłosili kilka uwag na zebraniu, BRAT SPETH stwierdził, że brat Gould nie zdołał przeciwstawić się ze swoją zwykłą siłą przekonywania.

Wielkim argumentem przeciwko wiedzy o Legendzie Hiramicznej sprzed 1717 roku był zawsze brak jakichkolwiek śladów jej wcześniejszego istnienia. Istnienie zostało udowodnione już w XIV wieku, ściśle związane z architekturą, a dowód został faktycznie znaleziony w Anglii. Poprzedni argument został w ten sposób obalony, a możliwość, że była ona wcześniej znana bractwu, powinna zostać podważona; ale brat Gould natychmiast zmienia zdanie i twierdzi, że ponieważ Trzeci Stopień nie jest wspomniany, Legenda była nieznana, mimo że istniała. Innymi słowy, stary argument brzmiał: przyczyna nigdy nie istniała, zatem skutek nie mógł mieć miejsca. Skoro przyczyna została udowodniona, nowy argument, mimo brata Goulda, brzmi: skutek nie został udowodniony, zatem przyczyna była nieznana i praktycznie nieistniejąca. Uważał on (brat Speth), że możemy słusznie wnioskować,

że jeśli w XIV wieku Legenda istniała i była związana ze sztuką budowlaną (jak opisał dr Marks), nasi przodkowie pracujący prawdopodobnie coś o niej wiedzieli. Ale gdy w 1724 roku odkryliśmy, że podobna idea przenika środowisko malarskie, słuszne było uwierzyć, że pochodziła ona bezpośrednio od poprzednich i nie była nowym nabytkiem.

BRAT SIMPSON chciał się dowiedzieć, czy wśród Arabów istniała rodzima masoneria, a brat Woodford, opierając się na własnej wiedzy, podał kilka przykładów, sugerujących przynajmniej ogólne przekonanie, że tak było.

--

Jednogłośnie podziękowano bratu Hayterowi Lewisowi, a po zakończeniu obrad Loży Bracia wzięli udział w bankiecie w Tawernie Masonów, gdyż było to Święto Czterech Koronowanych Męczenników.

W odpowiedzi na toast wieczoru „Pamięci Czterech Koronowanych” BRAT WOODFORD powiedział, że wyczerpująca przemowa Czcigodnego Mistrza pozostawiła mu tak naprawdę niewiele do powiedzenia. Był jednak rad, że pozwolono mu, pod jego wysokimi auspicjami, powtórzyć przed tak wieloma wybitnymi członkami Rzemiosła, ideę i cel Quatuor Coronati. Był to po prostu zespół badaczy masońskich, starających się wzbogacić rytualną pracę masonerii, nie ignorując w skromny sposób wymagań kręgu towarzyskiego, uroków intelektualizmu oraz fascynującego tematu masońskich dociekań, badań i archeologii. Myślał, że na podstawie rezultatów tego wieczoru mogliby oni wróżyć Loży pożyteczną i pomyślną przyszłość. Nazwa Quatuor Coronati została wybrana szczęśliwie, ponieważ łączyła ich z przeszłością i łączyła współczesnych masonów z czterema masonami, żołnierzami, których męczeństwo upamiętniono 8 listopada - „gode masons”, jak nazywa ich najstarsza legenda masońska - oraz z tymi pięcioma rzeźbiarzami, rzemieślnikami lub żołnierzami, którzy również zginęli w służbie, a których relikwie, jak się mówi, wciąż spoczywają w krypcie kościoła Cuatro Coronati w Eome. Czy ich małe przedsięwzięcie odniesie sukces, pokaże czas, lecz pod wodzą zacnego, Czcigodnego Mistrza i przy wsparciu braci Goulda, Simpsona, Besanta, Spetha, Bylandsa, Bywatera, Haytera-Lewisa, Hughana, Irwina i innych, miał nadzieję i wierzył, że QUATUOR CORONATI będzie zarówno użyteczne w swoim pokoleniu, jak i przyniesie chlubę Wielkiej Loży Anglii.

